MONITOR
Na R. P. 1776.
Nro. CIII.
Dnia 25. Grudnia.

Starość powinna mieć swoie uszanowanie, y władzę iey się powierzyć należy.

Mens, ratio, Senibus; consiliumque subest. Anon.
A sene consilium quæras, prudentia rerum
Est illis, sine qua Curia quæque perit. Oven.

USzanowanie, ktore się należy starości, iest z prawa Boskiego, z prawa przyrodzonego, y z ustaw Prawodawcow. Bog nauczył go w Piśmie S. Przyrodzenie iakoby go w nas wyryło, à Prawa postanowiły. Starość w wiel-

kiey była powadze między *Hebrayczykami*, ktorzy byli naypierwszym ludem na świecie, à iako *Arabowie* od nich pochodzili, tak też zachowali tenże ich zwyczay.

To prawda, że ten wiek był w wysokim szacunku u *Grekow*, y *Plato* mawiał, że młokos, ktory starca uderzył, był hańbą ludzi, że ściągał na się gniew y nienawiść Bogow; à choćby też nawet był od niego pokrzywdzonym, tedy powinien był znieść tę krzywdę z cierpliwością. *Spartanie* mieli starych u siebie w naywiększey uczciwości, przeto wodz ich *Lysander* często mawiał: iż nie było żadnego mieysca na świecie, w ktorymby się było lepiey zstarzeć, iak w *Sparcie*: co ztąd iest podobno, że, iako *Homer* mowi, sami są tylko starcy zdolnemi młodź uczyć sztuki mowienia dobrze y dobrze czynienia.

Rzymianie w wielkim mieli poszanowaniu starość, à iako wyrok *Delficki* radę *Eforow Spartańskich* starcami nazwał;

zwał; tak oni nazwali *Senatem* (a) wybor naypoważnieyszych swych starcow, ktorych mianowali Oycami Spisanemi P. C. to iest *Patres Conscripti.* Swiadczy *Plutarch*, że po wygnaniu *Tarkwiniusza* z Rzymu, *Valerius Publicola* zostawszy Konsulem, przybrał sobie za kollegę *Lukrecyusza*, oyca nieszczęśliwey *Lukrecyi*, ktoremu mieysca wyższego ustąpił przez wzgląd na iego wiek podeszły, y chciał, aby ceklarze ratuszni (b) nosili przed nim topory y pęki batożkow, (c) znaki wysokiey prerogatywy, ktora była zawsze zachowaną dla starości.

Zwyczay, mowi *Plutarch*, chce tego, aby Krolowie na znak swey powagi, nosili koronę y berło; tak y natura daie starcom siwe włosy y siwą brodę, pokazuiąc, że im nie mniey należy się władza. W samey rzeczy, wiek ten podeszły iest wiekiem męzkim duszy. on wielkość iey sprawia, udziela sta-

łości

(a) *à senio nomen grande senatus habet.* Ovid.
(b) *Lictores.* (c) *Fasces.*

łości umysłowi, nie ma tych porywczych zapędow młodości; ieźli zaś ma iakie namiętności, tę są spokoyne; doświadczenie usposobiło go dawać zbawienne rady, ktore iak wykonywać, od niego się tey sztuki uczyć trzeba; iest na koniec wyzwolony z naywiększego nieszczęścia, gdyż zbliżaiącey się kroki śmierci trwożyć go nie trwożą, y owszem nieustraszonego umysłu męstwo w nim powiększaią.

Starzec tego ułożenia, powinien bydź tak uformowanym zaraz z młodu, piękne iego przymioty nie rodzą się z nim oraz, y gdy ten ogień młodości zgaśnie, trzeba przygotować z niey nasiona, ktoreby się w swey porze wydać mogły. *Cyrus* u *Xenofonta* mowi, iż będąc w wieku nader podeszłym, nigdy tego iednak po sobie nie postrzegał, gdyż zawsze żył wedle przepisow cnoty, ktora zachowywała w nim czerstwość ciała y umysłu. *Lucius Metellus* zostawszy naywyższym kapłanem po złożonym konsulacie,

win-

winszował sobie, że starość iego była tak szczęśliwą, iż mu nie pozwalała żałować lat pierwszych z młodością upłynionych: à *Gorgias Leontinus*, ktory ciało, umysł y pamięć miał w teyże czerstwości, co człowiek młody, acz sobie sto ośmdziesiąt lat liczył, był podziwienizm u swego wieku. „Wiecież (mawiał ten Filozof do tych „wszystkich, ktorzy nań patrzyli z za„dumieniem) przyczynę tey tak szczę„śliwey zdrowia konstytucyi, w kto„rey mię widzicie? ta iest à nie inna, „żem sobie nigdy tego nie pozwalał, „co się roskoszą zowie.

Starzec godzien mieć władzę, atoli trzeba, aby oprocz lat sędziwych miał to, co ozdobę y zacność władzy przynosi; trzeba, aby miał po sobie prawo przez swoie życie przeszłe domagać się od młodych poszanowania, tak iako *August* Ces. ktory mawiał do tych, co przeciw niemu szemrali, ponieważ chciał był uśmierzyć, ich rozpustę. „Słuchaycie, prawi, teraz starca, kto-

„rego

„rego ſtarcy nawet ſami ſłuchali, gdy „był młodym„ Ten ſpoſob ziednania ſobie poſłuſzeńſtwa, zaiſte ieſt wielki, y tak przekonywaiący, że mu ſię nie można oprzeć y nie poddać.

Piękna rzecz, z wyborną wymową mowić, ale ieſzcze daleko zacnieyſza dla ſtarca, gdy do tego, co mowi, łączy przykład chwalebnych czynow ſwego życia, y to to uformowało *Arystyda* pod *Klistenesem*, *Formiona* pod *Arystydem*, *Focyona* pod *Chabryaszem*: to *Katona* pod *Fabiuszem Maxymem*, *Pompeiusza* pod *Syllą*, à *Polybiusza* pod *Filopoemenem*.

Ktożby ſpor toczył z *Agezylauszem*, mowi *Xenofon*, o zaſzczyt władzy czy kommendy, że był ſtarym? ponieważ niczyia młodość tak pięknego ognia w ſobie nie miała, iaki miała iego ſtarość: był on ſtraſzny naymłodſzym woiownikom, ktorym koſztować dawał ſwego męztwa; nie było tak młodego człowieka, ktoryby ſię śmieley na niebeśpieczeńſtwa narażał, iak ten

Krol

Krol odważny; nie widziano nikogo, ktoryby lepiey nadeń utrzymywał ſprzymierzeńcow w ſwoiey powinności, iuż ſię do grobu przybliżał, y prawie był umieraiącym, à iednak wſzędzie poſzanowanie ſiebie y boiaźń wrażał: na koniec nigdy śmierć czyia tak wielką nieprzyiaciołom nie przyniosła radość, iak śmierć tego Bohatyra; y od pierwiaſtkowych czaſow tey Rzpltey, nie żałowano tak ſtraty żadnego młodego człowieka, iak żałowano ſtratę tego wielkiego Wodza, acz był w zgrzybiałey ſtarości.

Owoż ſtarcy! ktorzy ſą godni y zgodni do wywyżſzenia nad innych: gdyż ten co żył w pośrzod miękkich roſkoſzy, y w wyuzdanych ſwobodzie chuci, y ktory ieſzcze, acz bliſki zgonu, zachowuie to w myślach, czego iuż ſkutkiem dokazać nie może, nie ieſt godzien poſiadać żadney władzy, ponieważ ieſt zawſze nieſpokoynym, zawſze zakłoconym, y nie ieſt doſyć ſiebie ſamego Panem, aby mogł ſobą

wła-

władać. Jakże tu piękną *Kato* naukę ſtarości podaie dla naprawy. »Czyż »nie doſyć (mowi ten Rzymianin) »ma ſtarość w ſobie ſzpetności, aby »ſię ieſzcze ſzpetnieyſzą ſtawała nie»rządem życia?

